

20-letni islamista na oczach tłumy zabił swą matkę

9 stycznia 2016

Bojownik z Państwa Islamskiego dokonał publicznej egzekucji na własnej matce. Kobieta próbowała przekonać 20-letniego syna do opuszczenia szeregów Państwa Islamskiego. Do makabrycznej zbrodni doszło w mieście Rakka, stolicy Państwa Islamskiego. Jak poinformowało Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka, kobieta miała około 40 lat. Próbowała ona przekonać syna, by opuścił szeregi Państwa Islamskiego i razem z nią uciekł z Rakki, bo „koalicja zabije wszystkich członków jego organizacji”. 20-latek wobec setek świadków zabił matkę przed urzędem pocztowym, w którym pracowała kobieta. W grudniu poinformowano, że od zajęcia w czerwcu 2014 roku Mosulu na północy Iraku bojownicy Państwa Islamskiego wykonali karę śmierci na 837 kobietach. Znane są również przypadki masowych egzekucji. W prowincji Homs islamiści zabili około 400 cywilów.[SN]

Tymczasem kilkaset tysięcy Syryjczyków w obleganych miastach cierpi głód. Prawo międzynarodowe zakazuje stosowania głodu jako taktyki wojennej. Niedawno rząd Syrii zgodził się na dostęp konwojów z pomocą humanitarną do oblężonej przez siebie, a zajętej przez siły opozycji miejscowości Madaja. Około 4,5 miliona ludności ogarniętej wojną Syrii mieszka w trudno dostępnych górskich rejonach, w tym prawie 400 tysięcy osób przebywa w 15 oblężonych miejscach, do których od kilku miesięcy nie dociera pomoc humanitarna.[S]

Głód i choroby dotyczą około 200 tys. mieszkańców w obleganych przez siły rządowe m.in. okolicach Damaszku – wschodnim obszarze Guta obok Damaszku, a także przedmieścia miasta Darajja i pobliskich górskich miejscowości Zabadani i Madaja. Nie lepsza jest sytuacja 180 tysięcy mieszkańców

okrażonych przez siły opozycji w szyickich wsiach Fu'ah i Kifrajja w prowincji Idlib (w północno-zachodniej Syrii, w pobliżu granicy z Turcją), do których od września ubiegłego roku, po upadku pobliskiej rządowej bazy lotnictwa, nie dociera pomoc żywnościowa.[S]

Do oblężonej od lipca ubiegłego roku 42-tysięcznej Madai, konwoje z pomocą medyczną i żywnościową nie docierają od połowy października. Pracownicy organizacji humanitarnych alarmują, że w grudniu co najmniej 31 osób zmarło z przyczyn związanych z niedożywieniem, w tym troje niemowląt poniżej pierwszego roku życia. Ludzie cierpią z niedożywienia, gdyż nawet jeśli mają jakieś zapasy, często pokrywają one jedynie 1/4 dziennego zapotrzebowania. Szczególnie dotkliwie głód dotyka niemowlęta i małe dzieci, których matki straciły pokarm z powodu wyczerpania. Brakuje mleka w proszku, a sprzedawane na czarnym rynku osiągnęło horrendalną cenę 300 dolarów za opakowanie 900 gram. Poważne braki żywności podstawowych produktów takich jak ryż, cukier i pszenica bulgur, popchnęły ich ceny do poziomów astronomicznych, np. cena bulgur osiągnęła 280 dolarów za kilogram.[S]

Brak możliwości wymknięcia się z oblężonych terytoriów celem chociażby zdobycia żywności i coraz dotkliwszy głód powodują, że w niektórych wioskach ludzie jedzą psy i koty, liście z drzew, a nawet ziemię. Od lekarzy docierają informacje o wzroście przypadków zapalenia wątroby typu A, chorób skóry i ciężkiej depresji. Do głodu i chorób dołączyło też zimno, gdy temperatura w wielu regionach spadła poniżej zera stopni.[S]

Najnowszy raport Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-moona w sprawie Syrii, opublikowany w grudniu 2015 roku, potwierdza, że „strony konfliktu nadal całkowicie lub w znacznym stopniu ograniczają dostęp do obleganych obszarów” naruszając prawo międzynarodowe, które zakazuje głodzenia ludności cywilnej w formie taktyki wojennej. Przedstawiciele ONZ potwierdzili, że w ostatnich dniach rząd syryjski wyraził zgodę na pomoc mieszkańcom Madai. Agencje ONZ miały również zgody

administracji na dostęp do Kifrajji i Fu'ah na północy, ale w przeciwieństwie do Madai, są one obleżone przez siły opozycji.[S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net